

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mrk.
półrocznie 12 mrk.
kwartalnie 6 mrk.
miesięcznie 2 mrk.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
1 w tekście — wiersz 1.75 f.
Nekrologia 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (6 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.
Skrzynka pocztowa № 54

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Środa, 3 Kwietnia 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 91.

Gościnne występy Aleksandra Zelwerowicza.

W środę dn. 31 i czwartek d. 4, o godz. 7 i pół

300 DNI

Komedja I akta w 3 aktach Pawła Gavauta.

Wątek d. 5 i w niedzielę dn. 7, o g. 7 i pół

Pigmalion

Komedja w 5 aktach Bernarda Shaw'a.

W sobotę, dn. 6 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz.

Odrodzenie

Komedja w 3 aktach Schöntana.

Władza zwierzchnia a państwo.

Rozwiązywanie zagadnień międzynarodowych jest bodaj że najbardziej trudną i odpowiedzialną dla polityka rzeczą. Póki chodzi o regulację jednej jakiegokolwiek kwestji lub ich kompleksu, póty ewentualnie uczyniony błąd nie pociąga za sobą tak daleko idących skutków, jak kwestja takiego lub innego zdecydowania np. w sprawie tworzenia nowego państwa.

Cały szereg podobnych postulatów stał się obecnie przed polityką niemiecką na wschodzie. Projekty idą jedne za drugimi, narazie żaden nie został w zupełności i bez zastrzeżeń zaakceptowany. Chodzi o wybranie form rządu dla Litwy, Kurlandji, Estlandji i o wytworzenie kontaktu między niemi a Rzeszą.

Poniżej damy krótki przegląd rozmaitych formuł, jakie praktyka międzynarodowa wytworzyła w podobnych sytuacjach. Naturalnie, nie wyczerpują one całego materiału, nie przewidują też wszystkich, możliwych jeszcze rozwiązań. Mogą jednak one służyć do ułatwienia w orjentowaniu się w zawilej dość i niepopularnej terminologii prawa międzynarodowego.

Każda osoba fizyczna lub prawna, a więc każdy człowiek, przedsiębiorstwo, stowarzyszenie, gmina lub państwo, inaczej mówiąc, każdy subiekt prawa prywatnego lub publicznego posiada pewien zakres działania przez ustawy i zwyczaj unormowany, w którym może się swobodnie obracać, nie będąc przez żadne inne jednostki prawne ograniczony. Natomiast dopuszczalne jest w zupełności dobrowolne krepowanie swojej swobody ruchów, ujęte w formę zobowiązania. Tak więc nikt, np. nie jest zmuszony do oddawania swej pracy innym; może natomiast zobowiązać się kontraktem do pełnienia pewnych świadczeń, (np. pracy we fabryce) na oznaczony przeciąg czasu.

Podobnie i każde państwo posiada zupełną swobodę ruchów i to w zakresie o wiele większym. W zasadzie jest ono bowiem suwerenne, to jest niezależne od nikogo. Prof. Liszt następującymi słowami określa suwerenitet: „Jako właściwość państwa jest to najwyższa, samodzielna zarówno nawewnątrz jak i nazewnątrz siła państwa (summa potestas), niezależna od żadnego innego autorytetu”.

Natomiast może ono ograniczać swą swobodę działania drogą zobowiązań; może tedy przejmować na się obowiązki zarówno jak i nabywać prawa z istoty swej do niego nie należące.

Każde państwo, skoro tylko inne państwo prawo do tego tytułu mu da, staje się członkiem społeczeństwa narodów, to znaczy podmiotem prawa międzynarodowego. Nie będziemy tu wchodzić w treść uprawnień i obowiązków, jakie stąd nam spadają, bowiem określenia powyższe potrzebne nam były, celem łatwiejszego rozwinięcia pojęcia unji państwowych.

Formy państw zależą od ich wewnętrznej konstytucji i rozpatrywanie ich należy do przedmiotu prawa państwowego. Prawo międzynarodowe zajmuje się tylko niemi, o ile chodzi o ugrupowania się kilku, mniej lub więcej suwerennych państw i na ile mają one prawo obrotu międzynarodowego.

Niezależne państwa tworzyć mogą albo związek państw albo państwo związkowe, łączyć się albo unją realną albo też osobistą (personalną).

Związek państw jest luźną formą połączenia, mającego na celu wspólnie i lepsze chronienie interesów wszystkich kontrahentów. Każde państwo zachowuje swój pełny suwerenitet, występuje samodzielnie nazewnątrz, choć nawet sam związek może prawa tego nie posiadać. Do związku należeć mogą i pod wspólnym znakiem znajdować się dachem monarchje i republiki. Mogą one jednak zrzec się pewnych swych praw suwerennych na rzecz związku, który może otrzymać jako taki prawo przedstawicielstwa międzynarodowego. Jako przykład dać tu można Związek Niemiecki z lat 1815—1866, który był zrzeszeniem zupełnie suwerennych państw, zaś zwierzchniej władzy centralnej nie posiadał.

Państwo Związkowe (przykład: Rzesza Niemiecka, Szwajcaria, Stany Zjedn., Brazylja, Meksyk, Argentyna) jest samodzielnym podmiotem prawa międzynarodowego. Ma ono organ centralny władzy, który stoi ponad państwami poszczególnymi i posiada wybitne prawo obrotu międzynarodowego, podczas gdy one w słabszej mierze z tego korzystają. Kantony szwajcarskie mają np. prawo zawierania w pewnych wypadkach umów międzynarodowych, choć nie mogą utrzymywać zagranicą oddzielnych posłów; w Rzeszy Niemieckiej Bawaria na zasadzie protokołu umowy z dn. 23 listopada 1870 r. utrzymuje własne misje dyplomatyczne zagranicą.

Unja realna zespala ściśle objęte nią państwa. Nazewnątrz występują one mogą tylko wspólnie. Konstytucje obu państw zawierają przepisy unji, która

uwidocznia się przedewszystkiem w jednej władzy zwierzchniej. Praktyka państwowa dotychczas zna tu tylko władzę monarchiczną, tak, iż można powiedzieć, iż unja realna posiada wspólnego monarchę, która to okoliczność już z góry jest przepisana, bowiem tu wciela się sama idea unji. Ponieważ tradycja uważa przedstawicielstwo dyplomatyczne za reprezentację królewską, przeto rzeczą jest zrozumiałą, że reprezentowana jest unja jako taka, nie zaś oddzielne jej państwa. Zresztą dopuszczalne są w tym względzie małe wyjątki (samodzielna polityka handlowa, prawo wysyłania konsulów i t. d.)

Wybitnym przykładem takiej unji realnej są Austro-Węgry od r. 1867.

Unja personalna jest najbardziej luźnym związkiem państwowym. Powstaje ona wtedy, gdy naród powoła na tron monarchę, panującego już w państwie innym. Tak więc jest wypadkowa, nie zaś, jak w unji realnej, konieczna wspólność władzy najwyższej. Poza to każde państwo jest zupełnie samodzielne w swej polityce zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej; utrzymuje swych agentów dyplomatycznych, zawiera traktaty, wypowiedzi wojny, zawiera pokój itd. Nie wyklucza to, naturalnie, możności spóldziałania państw, objętych unją personalną w ich najbardziej ścisłych, przyjacielskich stosunkach.

Przykładem może tu być przedewszystkiem Polska za Sasów, Niderlandy i Luksenburg od 1815—1890, Belgja i Kongo od 1885—1908, Prusy i Neufchatel od 1707—1857, wreszcie, co jednak w wielu punktach jest sporne, Szwecja i Norwegja aż do czasu, gdy przez porozumienie Karlstadzkie w roku 1905 związek ten został zerwany.

N.

Hr. Czernin o pokoju.

Pod przewodnictwem burmistrza Wiednia członkowie konferencji ławników wiedeńskiej rady gminnej przybyli do ministra spraw zewnętrznych. Burmistrz dr. Weisskirchner zwrócił się do hr. Czernina z przemową, na którą hr. Czernin odpowiedział, co następuje:

Wasza Ekscelencjo oraz szanowni panowie! Jestem gotów odpowiedzieć na postawione mi przez pana burmistrza pytanie, aby w ten sposób szanownym panom, jak również szerokim masom ludności dać możność wejścia w stosunki polityczne. Mówiłbym chętnie przed kompetentnym forum, t. j. delegacjami. Względy techniczne przeszkodziły mi uczynić to i oto korzystam ze sposobności, aby obecnym tu panom przedstawić obraz obecnej sytuacji międzynarodowej.

Zawarcie pokoju z Rumunją zakończy wojnę na wschodzie. Trzy traktaty pokojowe zostały zawarte — z Petersburgiem, z Ukrainą i z Rumunją. Zamknęło to jeden jeszcze rozdział wojny.

Nim zwrócę się do poszczególnych traktatów pokojowych, by omówić je szczegółowiej, chciałbym zatrzymać się

nad wynurzeniami pana prezydenta Stanów Zjednoczonych, w których odpowiedział on na moję wygłoszoną w dn. 24 stycznia r. b. w austriackich delegacjach. W pewnych krajach mowa pana Wilsona była zrozumiana jako usiłowanie wbić klina pomiędzy Wiedeń i Berlin. Ja nie przypuszczam tego, mam bowiem zbyt wysokie mniemanie o dyplomatycznych zdolnościach pana prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby wierzyć, iż był on zdolny do podobnego biegu myśli.

On nie chce tego, albowiem wie, że jest to niemożliwe. Pan Wilson przypuszcza może jednak, iż Wiedeń jest podniejszym gruntem do rzucenia tam ziaren pokoju powszechnego. Pan Wilson powiedział sobie może, iż monarchja austriacko-węgierska ma szczęście posiadania panującego, który szczerze i uczciwie pragnie pokoju powszechnego, że ten monarcha jednak nigdy nie popełnił zdrady i nigdy nie zawrze pokoju haniebnego, że za cesarzem i królem, stoi 55 milionów ludzi. Pan Wilson powiedział sobie może, że ta skupiona masa przedstawi się, której nie wolno niedoceniać, że ta uczciwa i silna pragnienie pokoju, które wiąże monarchów, rządy, ludy obu państw, jest w stanie być rzecznikiem tej wielkiej idei, w której służbę oddał się p. Wilson.

W odpowiedzi panu Wilsonowi mogę jeno powiedzieć, że i ja również uważam za bardzo doniosłe to, że kanclerz Rzeszy w swej doskonałej mowie w dniu 25 lutego oświadczył, że cztery zasady, które pan Wilson podkreślił w swej mowie z dnia 11 lutego, stanowią podstawę, na której można oprzeć roztrząsania pokojowe.

Ja w zupełności podzielam to zdanie. Czy jednak pan prezydent w dążeniu swem zdołał przekonać i swych sprzymierzeńców, jest kwestją otwartą. Bóg jest moim świadkiem, iż uczyniliśmy wszystko, co było jeno możliwe, by niedopuszczyć do ofensywy. Koszcija tego nie chciała. Pan Clemenceau krótko przed rozpoczęciem ofensywy na froncie zachodnim zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy byłbym gotów przystąpić do rokowań pokojowych i na jakiej zasadzie. Niezwłocznie też, po porozumieniu się z Berlinem, odpowiedziałem, że jestem do tego gotów i nie znajduję wobec Francji żadnych przeszkód na drodze do pokoju, prócz dążenia jej do odzyskania Alzacji i Lotaryngji. Z Paryża otrzymałam odpowiedź, iż na tej podstawie nie może dojść do rokowań. Potem nie było już wyboru. Potężna walka rozgorzała już na zachodzie. Austriacko-węgierskie i niemieckie wojska walcą ramię przy ramieniu, jak walczyły wspólnie w Rosji, Serbji, Rumunji i Włoszech.

Walczyliśmy zjednoczeni ku obronie Austro-Węgier i Niemiec. Nasze armje przekonują koalicję, że aspiracje francuskie i włoskie, co do naszych terytoriów, są utopjami, które się straszliwie zemszczą. Walczymy nie dla celów imperialistycznych i saborczych, zarówno naszych jak niemieckich, jednakże aż do ostatka będziemy szli wspólnie dla naszej obrony, dla naszego życia państwowego i dla naszej przyszłości. Rokowania pokojowe z Rosją zadaly pierwszy cios woli bojowej naszych wrogów. Były one zwycięstwem idei pokojowej. By-

TY RÓWNIEŻ

posiadasz jeszcze dosyć pieniędzy, które możesz pozyczyć swej ojczyźnie. Każdy zatrzymany fenig przedłuża wojnę. Każda godzina wojny oznacza dalsze ofiary w mieniu i krwi. Nie wahaj się, podpisz!

dowódcy, stworzonym dla możliwego zniwelowania aspiracji plemiennych przez rząd Lenina i Trockiego. We wszystkich większych skupieniach pojawiają się t. zw. komisarze do spraw polskich, bez ściśle określonych kompetencji, jak wszystkie władze bolszewickie, ale z tą samą zawsze tendencją rozbijania istniejących organizacji polskich, jako „burżuazyjnych” i wprowadzania w nie zamieszania, waśni i fermentu.

Temi komisarzami są socjaliści polscy. Robota ich jest czysto destrukcyjna. Mimo, iż instytucje C. K. O. od początku epoki wolnościowej oparły się wszędzie na wyborach — agitatorzy bolszewizmu usiłują obalić ich zarządy i wywołać rozłam i rozterkę, walcząc stale pod hasłem: precz z demokracją, niech żyje dyktatura proletariatu.

Judzenie bolszewickie wślizguje się gdzie może. Polscy wywrotowcy torują mu sami drogi. Tu nie od rzeczy dodać że i tak zwana Frakcja rewolucyjna PPS, początkowo stojąca najmocniej na gruncie narodowym, stopniowo kapituluje ze swych pojęć odrębnych i przyjąwszy platformę SD-ecji, wchodzi w ściśły kontakt z bolszewikami, popierając przez to samo walkę, jaką prowadzą ci ostatni z zasadą narodowości w imię bezwzględnej internacjonalizmu.

Nacisk pod hasłem tym na świadomość ludu polskiego i polskie organizacje staje się coraz większy. Dochodzi do teroru. Zebrania polskie gwałcą czerwono-gwardziści.

Instytucje ratownicze trwają pomimo wszystko. Personel ich pracuje przeważnie darmo. Oliarność wzrasta. Wpływy anarchii rozbijają się o zwartą świadomość i uczucia polskie w tęsknocie poza krajem jeszcze bardziej dojrzałe.

Staje się jednak odtąd życie polskich mas uchodźczych w Rosji jedną niedolą i gorączkowym oczekiwaniem powrotu do ojczyzny.

Bieda wśród Polaków wzrasta. Włoszczenie potrąca pracę na roli w większych majątkach, które poniszczono. Im i urzędnikom, którzy przedtem służyli w zarządach fabrycznych i instytucjach rządowych dzieje się najgorzej. I ratunek tych mas jaknajbardziej jest niezbędny. Poważnie także przedstawia się sytuacja żołnierzy Polaków, należących do rozpadającej się armii rosyjskiej.

Niemcom. Beseler przedewszystkiem miał za zadanie sprawować zarząd na tyłach armii niemieckiej w Polsce uwolnionej z pod jarzma rosyjskiego. Zadaniu temu sprostał on znakomicie. Zresztą w kolach polskich ma jednak Beseler należyte poważanie, na jakie zasługuje ta wybitna osobistość, wyróżniająca się wielostronnością wiedzy i zainteresowania umysłowego. Oby działalność jego w Warszawie doprowadziła do końca, jaki tu w Niemczech jest upragniony: niepodległa Polska, przyjaźnie względem nas uosobiona i szukająca w swej polityce zagranicznej oparcia o mocarstwa centralne.

Niepraktyczne odruchy.

„Gazeta Polska” pisze: „Gdy Krajowa Rada Gospodarcza, mająca swą siedzibę w Lublinie, na znak protestu uznaje za stosowne odstąpić i oddać aprowizację władz okupacyjnych, wykazywaliśmy wówczas całą niewłaściwość takiej polityki „na złość”. Władze okupacyjne wcale się nie zmartwiły, lecz wzięły aprowizację w swe ręce — i oto teraz mamy dni bezmięsne, mamy zmniejszoną rację chleba, i wiele wiele innych przykrych rzeczy.

Królestwo stało się wraz z całą Austrią może nie formalnie, ale faktycznie jednolitym terenem wyżywienia. Nie wiele to Austrii pomoże, a nam mocno zaszkodzi...

Ale zato Krajowa Rada Gospodarcza pokazała, że jest niebylejaka, patrijotyczna, bezmyślna...”

Z Warszawy.

Przyjazd.

Franciszka Michałowa ks. Korybut-Woroniecka przybyła do Warszawy z Bobrujska, jako delegatka 1-go korpusu polskiego w Rosji w sprawach sanitarnych.

Przejęcie na katolicyzm.

Żargonowy „Moment” donosi, że w czarnek ubiegłego tygodnia odbył się chrzest pięciorga dzieci p. Edwarda Natanson, członka Rady miejskiej. Matka ochrzczonych dzieci jest siostrą p. B. Eigera, konsula duńskiego.

„Goniąc Warszawskimi”

Pod takim tytułem wychodzić będzie obecnie dawniejszy „Goniąc Pórsany i Wierczony”. Prawa redaktorskie i wydawnicze nabył od dawnego redaktora p. Z. Makowieckiego p. K. Binder, który też 1 kwietnia pismo podpisuje.

Powrót uchodźców.

Do wydziału reemigracyjnego przy ministerjum spraw wewnętrznych (Warszawa, Jasná 10) wpłynęły zgłoszenia od osób, będących w miejscach i pragnących powrócić do kraju:

- W Władawie: Wacław Wojnarowski z żoną — do Warszawy. W Białymstoku: Marcin Adolf, ur. w Łodzi — do Łodzi. W Kownie: Józef Kliber, tkacz z Opatówka — pragnie wrócić do Warszawy, Wojska nr. 53. Stefan Marcinkiewicz, lat 21, malarz — do Warszawy, Dobra nr. 1. Wincenty Witkowski, kalfarz, l. 23 — do Warszawy, Praga, Grodzieńska 45. Marjan Dymowski, kalfarz — do Warszawy, Niska 71. Nowalja Dymowska, ur. Ledóchowska — do Warszawy. Bolesław Cymonowski, kalfarz, lat 17 — do Warszawy. Franciszek Zawłasiak, robotnik, lat 17 — do Warszawy, Czysta, Kolejowa 8. Antoni Lipiński, stolarz — do Warszawy, Praga, Siedlecka 84. Jan Dąbrowski, konduktor, l. 34, — do Warszawy, Łódzka 35. Stefan Oszczeszewicz, student — do Warszawy, Daniłowiczowska 7. Teodor Borsiniński, technik — do Warszawy, Mokotowska 11. Anna Kelżyk, robotnica lat 70 — do Warszawy, Grochowska 70 (Łochowska). Władysław Pogrudka, robotnik, lat 41 — do Warszawy, Topolowa 10. Franciszka Eysakowska, lat 17, robotnica — do Warszawy, Chłodna 60. Antoni Eysakowski, ślusarz, l. 22 — do Warszawy, Praga, Chłodna 60. Jan Witkowski, ślusarz, l. 22 — do Warszawy, Freta 17. Franciszka Starońska, robotnica, lat 20 — do Warszawy, Freta 17. Ludwik Drogomirski, maszynista, lat 24 — do Warszawy, Radzimińska 1a. Stanisława Drogomirska, l. 20. Wawrzyniec Kulesza, urzędnik kolejowy — do Warszawy, Grochowska 16. Ignacy Górkiwicz, urzędn. kolejowy — do Warszawy, Daleka 8. Jan Frankiewicz, urzędnik kolejowy — do Warszawy, Moskiewska 6.

O wszystkich petentach wydział reemigracyjny zebrał musi wymagane informacje, zanim nastąpi wydanie pozwolenia na powrót do kraju. Informacje należy kierować do wydziału: Warszawy, Jasná nr. 10.

Skok z 3 piętra.

Centonego artystę teatru Rozmaitości, p. Różańskiego, dotknął w poniedziałek łos boleśny. W chwili, kiedy grał podczas popołudniowego przedstawienia w „Apostacie”, doniesiono mu, iż żona jego, w chwili rozstroju nerwowego, wyskoczyła z okna trzeciego piętra na bruk i poniosła śmierć na miejscu.

Paskarze warszawscy w Rosji.

„Hajni” donosi: „W ostatnich czasach otrzymano w Warszawie sporo ukonów od osób i kupców ewakuowanych do Rosji, którzy się tam wzbogacili. Kupiec K., właściciel sklepu z tiulem w pasażu Simonsa na Nalewkach, dorobił się 2,000,000 rb. Właściciel kolonijki pod Warszawą, również żyd, zebrał 1,500,000 rb. Pierwszy był w Moskwie, drugi w Mińsku. Najwięcej jednak wzbogacił się tutejsi dostawcy wojskowi, którzy ewakuowali się razem z rosyjanami. Gdy po wybuchu rewolucji chciano skonfiskować ich majątek i aresztować ich, część zbiegła do Ameryki.”

Napad bandycki.

W wielki piątek wieczorem pięciu bandytów napadło, we wsi Opytach, pow. błotnickiego, na mieszkanie sołtysa Kocpa i, przegrywając rewolwerami, zażądali pieniędzy. Gdy K. nie chciał wydać pieniędzy, przewrócili go i zaczęli bić żelaznymi kłofami, następnie trzykrotnie wystrzelili, raniąc go. Żonę K. również bito po głowie, dopóty aż nieprzytomna wskazała stolik, w którym były pieniądze wtedy, strabowawszy 500 rb., ubranie i obuwie, zbiegli.

Ranny K. przywieziony do Warszawy do szpitala zmarł, żona K. jest ciężko chora.

Przybyła na miejsce policja aresztowała w sąsiedniej wsi Szczepana Gadzińskiego, robotnika, który poznany został przez syna sołtysa.

Wypiek chleba.

Kwestja wypieku chleba jest obecnie tak żywiołną, iż wszelkie błędy i uchybienia w miejskiej gospodarce w tym względzie jaknajboleśniej są odczuwane przez całą ludność. Mamy obecnie do zanotowania fakt, który istotnie świadczy o tem, jak mało troszczą się władze miejskie o zaskarwienie sobie zaufania ogółu drogą racjonalnego choćby rozporządzenia temi zapasami żywności, jakie miasto otrzymuje.

Umieszczenie piekarni dało niewątpliwie dobre rezultaty. Statystyka wykazała jednak, iż nie wszystkie piekarnie stanęły na równym poziomie. Jedne wydawały chleb najlepszy, jaki można było wypieć, inne szwankowały pod tym względem tak mocno, iż niekiedy setki funtów szły na marne. Na jedne sypały się do Komitetu skargi, z innych ludność była zadowolona. Przytem, istniały znaczne różnice w t. zw. dopieku: niektóre piekarnie przewyższyły inne w tym względzie aż do 4%, t. j. z 100 f. otrzymanej mąki piekły o 4 f. więcej chleba niż inne. Przy większych kontyngensach nadwyżki te bardzo poważnie się przedstawiają i stanowią dla miasta znaczny dochód.

Było więc dość danych, by piekarnie należycie rozklasyfikować i wymierzyć im wedle zasług sprawiedliwość. Okazja niedawno nadarzyła się.

Z powodu zmniejszonej racji chleba na osobę, zjawiała się potrzeba zamknięcia 3 piekarni. Wyjście było proste: należało zwinąć te, które były najmniej wydajne, wypiekały najgorszy chleb etc.

Tymczasem ultrasprawiedliwy Komitet Rozdz. Chleba, pragnąc nienarażać się piekarniom, zarządził „losowanie”. W rezultacie zamknięto jedną piekarnię bardzo dobrą, jedną miernej wartości, trzecią wreszcie taką, która na to sobie już oddawna zasłużyła.

A że ta „sprawiedliwość” zaszkodziła kieszeni miejskiej i ludności — o to już mniejsza...

Rejestracja dentystów.

Z rozporządzenia dyrekcji zdrowia przy ministerjum spraw wewnętrznych przeprowadzona będzie rejestracja praktykujących w Łodzi lekarzy-dentystów, dentystów i techników dentystycznych.

„Jako święcone” w Stow. robotników chrześcijańskich.

Wczoraj, o godz. 5 i pół po południu, w Domu Ludowym, przy ul. Przejazd, odbyła się tradycyjna uroczystość „Jako święconego” dla członków Stow. robotników chrześcijańskich i ich rodzin. Wielka sala Domu Ludowego zapełniła się po brzegi.

Uroczystość rozpoczęła odśpiewaniem hasła Stowarzyszenia „Pracą i ładem”, poczem patron tej instytucji ks. Jan Albrecht wystąpił z okolicznościowym przemówieniem, podnosząc znaczenie uroczystości oraz na temat zrzeszeń robotniczych. Po przemówieniu dzielono się jajkiem, składając sobie wzajemne życzenia. W imieniu zarządu Stow. przemawiał prezes p. Frankowski. Dalszy program uroczystości wypełniły różne popisy amatorskie. Deklamowały: p. Kicińska, Marciniakówna oraz p. Abramczyk. Wykonali duet komiczny p. t. „Dwaj fajkarze” pp. Bulkiewicz i Radziśzewski. Bardzo dobrze zaprezentował się świeżo zorganizowany chór mieszański Stow., pod kier. p. Miłka, odśpiewawszy czysto i rytmicznie „Cześć polskiej ziemi, cześć!” „Pobudkę” i „Mazurę”. Następnie popisывano się monologami, na zakończenie zaś odegrano jednoaktową komedijską L. Przybylskiego „Na przekór”, wykonanie której ogólnie się podobało.

Nastrój panował bardzo serdeczny.

Z uniwersytetu ludowego imienia Tadeusza Kościuszki.

Dziś, po tygodniowej przerwie z okazji św. Wielkiejnocy, Uniwersytet Ludowy im. T. Kościuszki wznowia swą pracę. Wciążu biegnącego tygodnia odbędą się następujące wykłady:

- Dziś, 1) od 6—7 g. p. Dippel: „O kooperatyzmie”. 2) od 7—8 g. dr. Mierzyński: „Stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze na ziemiach Polski”; w piątek 5 b. m. 1) od 6—7 godz. dr. Sterling-Okunniewski: „O chorobach zakaźnych”; 2) od 7—8 godz. p. Jan Władysław Radwański: „Tadeusz Kościuszko na tle współczesnej epoki”; sobotę 6 b. m. 1) od 6—7 godz. sędzia Biliński: „Ekonomia społeczna”; 2) od 7—8 godz. pan Szymankiewicz: „Juliusz Słowacki”.

Teatr Polski (Ceglana 63).

Dziś i jutro znakomity artysta p. Al. Zelwerowicz, wystąpi wesołej komedji Gavan'a p. t. „300 dni”, w której odtworzy arcykomiczną postać budowniczego Croche'a.

W piątek grana będzie komedja w 5 aktach znakomitego angielskiego pisarza Bernarda Shaw'a p. t. „Pigmalion” z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

W sobotę ukaże się „Odrodzenie” Schönthana z p. Zelwerowiczem w roli Patra.

Aleksander Zelwerowicz dla dzieci i młodzieży.

W nadchodzącą sobotę d. 6 b. m. w sali Koncertowej o godz. 4 po poł. znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz wypowie dla dzieci i młodzieży wesołe bajki i wiersze. Program zawierać będzie najpiękniejsze bajki Andersena i Kiplinga, oraz wiersze Kopnickiej, Lenartowicza, Wincentego Pola, jak również utwory Rogoszewy i in. Wiadomość tę młodzież nasza niewątpliwie przyjmie z wielką radością i po brzegi zapełni salę Koncertową.

Bilety są do nabycia w czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielnia № 12.

Bar „Luna”.

Po gruntownym odnowieniu otwarty został przy ul. Sienkiewicza 40 bar „Luna” pod zarządem pp. Czarnieckiego i Lunaja.

Nieudana ucieczka.

43-letni więzien Adolf Bakes, więzień przy ul. Targowej nr. 14, w celu ucieczki spuszczał się po sznurze, nagle sznur się zerwał i B. z wysokości 2 piętra spadł na bruk, odnosząc nadwyrężenie kręgosłupa i ogólne potłuczenie.

Zawezwany lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Poznańskich. (*)

Przejechanie.

W poniedziałek 7-letni syn handlarza Lejzor Lewin przejechany został przez tramwaj, odnosząc rany prawej nogi i obcięcie dwóch palców.

Lekarz Pogotowia odwiózł malca do szpitala Poznańskich. (*)

Nagły obłęd.

Juliusz Nejman, 29-letni agent policji kryminalnej, zamieszkały przy ul. Nawrot 55, nagle dostał ostrego obłędu.

N. chwilowo zawieziono do zbioru miejskiej przy ul. Konstantynowskiej nr. 68. (*)

Kradzież pasów.

W nocy z 26 na 27 października r. ub. skradziono z młyna Wł. Stępniewskiego w Głownie pasy rzemieńne, wartości kilku tysięcy marek.

Przy dostarczaniu pasów do Łodzi policja zgierska ujęła Józefa Korneckiego

Jubileusz gen.-gub. v. Beselera.

W d. 1 b. m. generał gubernator warszawski Hans Hartwig v. Beseler obchodził — jak donosi „D. W. Zing” — 50-letni jubileusz służby wojskowej. Urodził się gen. v. Beseler w dniu 27-go kwietnia 1850 r. w Greiswaldzie jako syn profesora prawa i członka sejmu frankfurckiego oraz parlamentu Rzeszy. Do wojska, do gwardji wstąpił w d. 1 kwietnia 1868 r., uczestniczył w wojnie francusko-niemieckiej w r. 1870 przy oblężeniu Metz i Paryża. Generałem mianowany został w r. 1900.

W związku z jubileuszem służby wojskowej generał-gubernatora warszawskiego v. Beselera „Germanja” pisze: „Jeżeli w Polsce w ciągu ubiegłych 2 lat stosunki nie mogły zostać uregulowane w taki sposób, jak to było do życzenia, to nie jego jest to wina.

Niezadawalniący rozwój wypadków w Polsce należy w głównej mierze przypisać pesymizmowi polskiemu, dochodzącemu aż do nastroju wrogości przeciwko

go, lat 19, Józefa Wolniaka, lat 22, Stefana Pastusiaka, lat 21, następnie Stanisława Badowską i Romana Kijewskiego. Badowska i Kijewski uciekli, przeciw Koneckiemu i Wolniakowi wytoczona została sprawa o kradzież a Pastusiak pociągnięty został za paserstwo.

Sąd uznał wszystkich za winnych i skazał Koneckiego i Wolniaka na 10 miesięcy więzienia a Pastusiaka na 6 miesięcy więzienia.

— Pasek na bilety kolejowe.

Nowy i nader oryginalny „pasek” obmyśliła czarna giełda w Piotrkowie: pasek na bilety kolejowe. Na jakiś czas przed odejściem pociągu czarna giełda ustawiła się przy kasie. Ponieważ kasa kolejowa otwierana bywa na 15 minut przed odejściem pociągu, więc osoby przybywające później, wobec panującego natłoku, nie mogły wykupić biletu.

Na tem robili właśnie interes giełdciarze, gdyż wykupywali bilety do rozmaitych miejscowości i następnie takowe odsprzedawali z zarobkiem. Jak donosi „Dziennik Narodowy”, zdarzały się fakty, że za bilet do Radomska płacono „paskarzom” od 10—15 koron ponad cenę biletu jazdy.

Na manipulacje te zwróciły uwagę władze i pewnego dnia żandarmerja i agenci policji obserwowali na stacji kupujących bilety, a następnie otoczyli ich i wpędzili na peron. Wtedy wszyscy prawdziwi pasażerowie zaopatrzyli się w bilety, a osaczeni paskarze zapędzeni do pociągu musieli odbyć przymusową podróż.

Z chwilą tą ustał „pasek” na bilety.

Rozmaitości.

Samobójstwo anarchisty.

Z Monachjum donoszą do „Lokal Anzeigera”:

Jedną z głównych agitatorek podczas ostatniego bezrobocia w Monachjum, anarchistka Sara Lerch, z domu Rabinowicz z Warszawy, powiesiła się w więzieniu. Mąż jej, dr. Eugeniusz Lerch, docent prywatny na wszechznanej monachijskiej, nie żyjący z nią już od dłuższego czasu, rozpoczął jeszcze przed bezrobociem sprawę rozwodową.

Ostatnie telegramy.

Amiens pod ogniem niemieckim.

Jak donosi „Frankf. Zeitung” z Gene-

wy, podczas walk o Amiens pocisk wpadł do gmachu prefektury, zranił prefekta i kilku urzędników. Laboratorium fizyczne paryskie ustaliło na zasadzie odłamków pocisku, iż wyrzuciło go 21 cm. działa. Sądząc z wygrawerowanej litery M, chodzi o armatę morską.

W przededniu nowych walk

Sprawozdawca „Daily Chronicle” komunikuje z zachodniego frontu:

Położenie na zachnim froncie nie uległo zmianie. Nieprzyjacieli zajęty jest transportem wojsk, ciężkich dział, amunicji i przegrupowaniem wojsk.

Ostrzeliwanie Paryża.

„Daily Mail” donosi:

Ostrzeliwanie Paryża przez dalekonośne niemieckie działa trwało codziennie po południu, poczynając od Wielkiego Piątku do Poniedziałku Wielkanocnego.

Cztery dni zrzędu większa część ludności Paryża przesiadziła w piwnicach.

Ucieczka Bratianu i Take Jonesu.

Podług wiarogodnych doniesień z Berlina, Bratianu i Take Jonesku opuścili Jassy razem z francuską misją wojskową i udali się do Francji, unosząc za sobą przekleństwo narodu za to, że swoją nieuczciwą polityką doprowadzili Rumunję na skraj upadku i całego ogromu klęsk, które wojna przyniosła Rumunji.

Prezes ministrów Marghiloman i minister spraw zewnętrznych Arion wyjechali z Bukaresztu do Jassy.

Transport materiału wojennego.

Berlin 2 kwietnia (Urzędowo).

Nowe sukcesy łodzi podwodnych w strefie blokady około Anglii; 19,000 ton registr. Zatopiono przeważnie materiał wojenny, który przewożono do Francji przez kanał. Cztery głęboko naladowane parowce padły ofiarą niemieckich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana-porucznika Wassnera.

Na wschodnich wybrzeżach Anglii zapalony został w czasie walki artyleryjskiej parowiec rybacki, prawdopodobnie przeznaczony do utrzymywania straży na wybrzeżu.

Szef sztabu marynarki.

Wzmocnienie armji angielskiej.

„Times” pisze, iż z pewnością wiek wojskowy zostanie podwyższony do 50 lat. Wobec ludzi młodych będą przedsięwzięte ostre wojskowe przepisy.

Walka o Tammorfors.

Stokholm, 2 kwietnia:

Według najnowszych doniesień z Finlandji Tammorfors jeszcze nie jest wzięty. Jak dowiaduje się „Svenska Dagbladet” białogwardziści postanowili ostrzeliwać miasto wobec oporu czerwogwardzistów.

Wobec tego udało im się część miasta zająć, przyczem szczególnie odznaczyli się szwedzi. Walka nliczna wre.

W Rosji.

„Daily News” donoszą z Rosji pod datą 29 marca, że kozacki hetman Bogackij poddał się. Z ruchu antybolszewickiego między bolszewikami pozostało jedynie kilka band.

Prasa mieszczańska zamieszcza komunikaty niemieckie rozstawnym piśmem, podczas gdy pisma socjalistyczne dają komunikaty koalicji i jawnie jej sprzyjają.

Wydane zostało „prawo gościnności” dla zbiegów politycznych z krajów imperialistycznych. Chodzi tu o umożliwienie rewolucjonistom ucieczki z obszarów Rosji, okupowanych przez państwa centralne.

Odpowiedzi redakcji.

P. Orzeł:

Bajka nie druku; brak w niej myśli a jeżeli pan miał jakąś, to w każdym razie w XII-ej bajce nie wypowiedział pan jej należyście.

Ogłoszenie.

Cesarzsko-Niemiecka główna kasa policyjna w Łodzi, ulica Kościuszki nr. 14, przyjmuje subskrypcje i wpłaty na VIII niemiecką pożyczkę wojenną w czasie

od 18 marca do 18 kwietnia b. r.

Cena subskrypcji wynosi 98 marek za każde 100 marek nominalnej wartości, za policzeniem zwykłych odsetek ratnych.

Zapisy na 8 pożyczkę wojenną mogą nastąpić natychmiast. Obowiązkowe terminy zapisów są: 27 kwietnia, 24 maja, 21 czerwca i 18 lipca 1918 r.

Dokładne warunki zapisów wyłożone są w głównej kasie policyjnej.

Kto podpisuje pożyczkę wojenną, nabywa nadzwyczajną korzyść lokacji kapitału. Za najzupełniejsze z bezpieczeństwo kapitału ręczy cały naródowy majątek Rzeszy niemieckiej.

Dorzodne warunki subskrypcji umożliwiają każdemu dobre oprocentowanie i absolutnie bezpieczne ulokowanie swoich pieniędzy.

Łódź, dn. 15 marca 1918 r.

Cesarzsko-Niemiecki Prezydent Policji
LOEHR.

Rozporządzenie policyjne.

O zaoszczędzaniu węgla.

Na zasadzie rozporządzenia z dnia 29 marca 1916 r. w połączeniu z rozporządzeniami z dn. 8 września 1915 r. i 5 grudnia 1916 r. zarządzam w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla m. Łodzi i powiatów Łódzkiego i Brzezińskiego jak również pozostającej pod niemieckim zarządem części powiatu łaskiego, uniemożliwiając moje rozporządzenia policyjne z dn. 24 lipca, 4 września, 17 listopada, 1 grudnia 1917 r., 14 i 26 stycznia 1918 r. następujące:

§ 1.

Należy zamykać:

1. Wszystkie otwarte miejsca sprzedaży w niedzielę i dni powszednie o 7 wiecz., w soboty o 8 wiecz. Zakłady fryzjerskie podlegają, nie przesadzając dalej idących policyjno-rzemieślniczych rozporządzeń, temu samemu ograniczeniu.

2. Kinematografy, koncerty, przedstawienia i inne zabawy o 1/2 11 wieczorem.

3. Teatry o 11 wieczorem.

7. Wszystkie restauracje i miejsca wyszynku o 10 wiecz., za wyjątkiem restauracji I klasy, które mogą mieć otwarte do 11 wieczorem.

Zużycie gazu i światła elektrycznego w wymienionych zakładach musi być w pół godziny, po wyżej rozporządzeniem zamknięciu tych zakładów zawieszane.

§ 2.

Wszelki rodzaj reklam świetlanych jest zabroniony. Jako reklamę świetlaną uważa się także oświetlanie napisów nazwisk, oznaczeń firmowych i t. d. na sklepach, domach handlowych, hotelach, restauracjach i gospodach, kawiarniach, teatrach, kinematografach i na innych miejscach rozrywek.

§ 3.

1. Zabrania się oświetlania i ogrzewania okien wystawowych w każdej formie.

2. Stałego oświetlania sieni i schodów po 9 wieczorem.

§ 4.

Połączone dotychczas z zakładami gazowymi i elektrycznymi prawnie i według umowy miejsca zużycia, mogą w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1918 r., licząc za cały czas, zużyć:

a) przy oświetleniu gazowym:

1. wyłącznie dla celów oświetlenia 6000 stóp kubicznych,

2. wyłącznie dla celów gotowania 6000 stóp kubicznych,

3. dla obydwóch celów razem 12000 stóp kubicznych.

b) przy używaniu elektryczności, z uwzględnieniem liczby oświetlanych pomieszczeń,

przy 2 pomieszczeniach 75 Kw.
(D. c. n.).

30 żelaznych szaf

do garderoby, o 5 przedziałach, odpowiednich dla szpitali kąpieli lub fabryki, jest do sprzedania. Szczegóły w biurze Grand-Hotelu.

BAR „LUNA”

ul. Sienkiewicza 40 (Mikołajewska) pod zarządem W. Czarnieckiego i J. Lulaja.
Wydaje obiady, śniadania i kolacje à la Carte.
Bufet zaopatrzony w zakąski zimne i gorące. Piwo z beczki Anstadta. Kuchnia prowadzona pod osobistym zarządem W. Czarnieckiego. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności
Z. Czarniecki i J. Lulaj.

Bar „EXPRESS”

Piotrkowska 14,
nadal jest prowadzonym pod moim zarządem,
Z poważaniem
J. Lulaj.

Komitet zaprowiantow. ludności żydowskiej w mace i inne produkty świąteczne przy GMINIE STAROZAKONNYCH w Łodzi (Nowy Rynek 6).

W uzupełnieniu ogłoszenia z dn. 27 marca, podaje do wiadomości, że wobec wagi pojedynczego worka maki kartoflanej 215 fun. zamiast 244 fun. ludność żydowska otrzymywać będzie makę kartoflaną w racjach po 12 łutów na osobę, po cenie 38 fen. za rację.

Prima TROCINY

z drzew iglastych i liściastych kupujemy stale całymi wagonami. OFERTY z próbnymi prosimy nadsyłać: Krichener Mühlenwerke, Grohsnädtitz Bez. Breslau.

Marker bilardowy

potrzebny do hotelu Savoy
Zgłaszać się codziennie między g. 3—4 po poł.

Dr. CHYLEWSKI

Nawrot 13, pierwsze piętro.
CHOROBY WEWNĘTRZNE I KOBIECE.
Przyjmuje od 10 rano i 4 i pół — 6 pp.

Poszukiwany przedstawiciel

z kapitałem do kulturalnego, zyskowego przedsiębiorstwa na bardzo dogodnych warunkach. Warszawa, Krucza 13 m. 8.

Księgarnia Gebethnera i Wolfa poleca dzieła pedagogiczne REUS-SNERA do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementar) po fen. 20, 50 i mk. 1,—2,—; — kurs 1-y mk. 4; kurs 2-gi mk. 6; — Rusko-Niemiecki po fen. 20, 50, mk. 1,—2,—; — Polsko-Francuski kurs 1-szy mk. 4,—kurs 2-gi mk. 9; — Polsko-Angielski kurs 1-y mk. 3; kurs 2-gi m. 4; — Francusko-Angielski fen. 20, 50, mk. 1, 2, 4 i 6. Adres autora (Reussnera) Złota 6 w Warszawie

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,
Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12

Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 6—8, || od godz. 5—6.
Panie

Ugłoszenia drobne.

A. A. Meble z 3 pokoiów wyjeżdżając, sprzedam tanio Główna 9 m. 14.

Akuszarka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska 223 m. 25.

Chcę pobierać lekcji muzyki na pianinie. Oferty w Adm. G. Ł. D. 20.

Do sprzedania 100 kop za rybku karpia 2—5 cali. 25 rojów pszczoł już do odebrania. 30 rojów „młodych” do odebrania w połowie Maja. 20 uli używanych, miódarka, aparat do podkopania, inkubator na 50 jaj; Prasa (wyłaczarka) do owoców. Maas, ul. Juliusza 18.

Meble okazujące do sprzedania; szafy, łóżka, kanapy, krzesła oraz maszyna do szycia. Piotrkowska 108 Władysław Przedziecki.

Poszukuję w prywatnym domu obiadów. Oferty w adm. G. Ł. A. B. 1000.

Pokój umeblowany lub nie. Elektryczność, do wynajęcia zaraz Władzewska 111 m. 6 front i piętro.

Potrzebna zdolna prasowaczka do koszul i dżiastków Długa 71.

Pieniądze można dostać na kwity lombardowe. Piotrkowska 69 m. 32 popr. oficyna 3 piętro.

Pies Szpic, doskonały stróż, do sprzedania! wiadomość Główna 59 u stróża.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Władzewska 94 m. 18 II piętro.

Resztki tanio nabyć można. Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewcicy, welury, alpagi, drap, sukno na kuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełniane resztki, cągi, barchany, i flaneli. Ceny niskie, lecz stałe. Łódź, Władzewska 40 m. 10 front, II piętro.

Rower do sprzedania Władzewska 175 m. 8.

Franciszek Lechowicz, ul. Nawrot 44, zgubił kartę paszportową, wydaną z firmy J. Widmiana przy ul. Piotrkowskiej 36.

J. Anna Darska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Leonard Pacud ul. Nowo-Zarzewska 12 zgubił książkę legitymacyjną na 3 osoby wydaną z K. R. Ch. M.

Maryanna Gorecka zgubiła paszport niemiecki, wydany z gminy Nowosolna powiatu łódzkiego.

Maria Zasadzka ul. Ordenna 113-a zgubiła książkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z K. R. Ch. M.

Stanisława Bartniak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zgubiono paszport rodzinny, wydany w Łodzi na imię na Czesława Zygmunta i Feliksa Cekała.